

**Zanosi się na to, że początkiem Czwartej Rzeczypospolitej gdyby miała powstać, i zapowiadanej w związku z nią rewolucji moralnej, będzie norma - "mów fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu swemu". Im lepiej to potrafisz, tym lepszym będziesz rewolucjonistą moralnym.**

## **Mów fałszywe świadectwo !**

Słucham opinii komentatorów na temat tegorocznych wyborów; parlamentarnych i prezydenckich, w których starają się oni wydobyć to co je różni od wcześniejszych. Słysząc, że kampania wyborcza jest o wiele bardziej medialna, o wiele bardziej kształtowana przez zawodowe sztaby, o wiele bardziej kierowana przez sondaże i tak dalej. Otóż nie te cechy, nawet jeżeli uznać je za specyficzne, są wyznacznikiem najbardziej rzucającym się dziś w oczy, najwięcej mówiącym o walczących obozach i o tym, jak będą się one zachowywać po wyborach.

Tym wyznacznikiem jaskrawym, i słabo wydobywanym, jest niespotykana od 1989 roku rola fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu, jako narzędzia walki politycznej. To jest zawsze i wszędzie, w każdej kampanii wyborczej, w każdej walce politycznej. Ale u nas w tym roku ilość przeszła w ponurą jakość; kłamstwa, insynuacje, przylepianie gęb, fałszowanie dokumentów, a nawet rozgrzebywanie grobów. Tegoroczna kampania wyborcza to największy i najgorszy od 16 lat gwałt na ósmym przykazaniu. I ma się wrażenie, jakby został on uznany za standard demokratyczny, za świadectwo, że demokracja dojrzewa. Coraz to słysząc, że obrzucanie się błotem, wygrzebywanie już nie haków, lecz czegokolwiek co można by w tej roli użyć, to amerykański import i norma, więc o co chodzi? Z komentarzy wynika, że jest czymś zwykłym, o co nie można mieć

pretensji, czymś nawet niezbędnym, że w kampanii wyborczej mówi się zupełnie co innego niż po jej zakończeniu. Normą zatem ma być oszukiwanie wyborcy, a ten kto to robi dobrze, czyj sztab mu dobrze to podpowiada zyskuje poklask medialny. Patrzcie no, jakich oni mają dobrych pijarowców!?

Przyszłość, a nie ten lub ów polityk, przesądzi o tym, czy zmiany po tegorocznych wyborach będą tak wielkie, żeby rzeczywistość, która po nich nastanie można zacząć nazywać Czwartą Rzeczpospolitą. Nie wiadomo, czy ona będzie, czy nie. Ale już wiadomo, że początkiem tego przez co będziemy szli w najbliższym czasie jest największe od 16 lat -jak to już ktoś powiedział - "polityczne mordobicie" i to między przyjaciółmi i jak się zapowiada koalicjantami. Początkiem Trzeciej Rzeczpospolitej była pokojowa rozbiórka totalitaryzmu. Znosi się na to, że początkiem Czwartej gdyby miała powstać, i zapowiadanej w związku z nią rewolucji moralnej, będzie norma - "mów fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu swemu". Im lepiej to potrafisz, tym lepszym będziesz rewolucjonistą moralnym. Tak to ma być?

**(Gazeta Wyborcza 12.10.2005 r.)**